

Marek Piechowiak, *Filozofia praw człowieka*, Lublin: Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego 1999, ss. 412.

Nie ulega wątpliwości, iż gwałtowny rozwój dziedziny praw człowieka po II wojnie światowej jest otwarciem się na „znaki czasu”, jakie pojawiły się po bestialstwach nie mających swego odpowiednika w historii. Zwrócono wówczas uwagę na fakt, że jest pewna kategoria praw, które są odczytywane z godności osoby ludzkiej i wymagają szczególnej ochrony zarówno w porządku krajowym, jak i międzynarodowym.

O ile jednak dotychczas powstawały liczne fragmentarycznie opracowane studia dotyczące praw człowieka, o tyle brak było w polskiej literaturze monografii tak szeroko ujmującej przedmiotowe zagadnienie, jak to uczynił w prezentowanej książce Marek Piechowiak. Interesujące jest tu uwzględnienie filozofii klasycznej, szczególnie św. Tomasza z Akwinu, w celu poszukiwania rozwiązań ontologicznych odpowiadających potrzebom współczesnej koncepcji praw człowieka, gdzie porządek normatywny jest wtórny wobec bytu. Zatem proklamacja praw, w tym norm międzynarodowego prawa człowieka, jest manifestem dóbr należnych człowiekowi. Naruszenie tych norm to w konsekwencji niezapewnienie podmiotowi przysługującego mu dobra.

Cała praca składa się z dwóch części. Część pierwsza obejmuje cztery rozdziały. W rozdziale pierwszym poddana została analizie ewolucja instrumentów prawnomiędzynarodowych stosowanych dla ochrony jednostki. Uwidoczniona jest tu różnica między prawami człowieka a ich pozytywnoprawną ochroną. W konsekwencji następuje dywersyfikacja procesu zmienności prawa pozytywnego chroniącego prawa człowieka i dynamizmu samych tych praw.

Autor akcentuje krytyczną funkcję praw człowieka wobec praktyki społecznej, rozpowszechnianych ideologii czy nawet prawa pozytywnego. W pozytywistycznych koncepcjach prawa przyjmuje się, że treść norm prawnych wyznaczana jest jedynie przez akty stanowienia czy też uznawania ze strony państwa. Z takim właśnie tetycznym uzasadnieniem obowiązywania prawa, gdzie prawem jest jedynie prawo pozytywne, obowiązujące z woli prawodawcy, Autor polemizuje. Istnieje pewna kategoria praw przysługująca jednostce, które obowiązują *imperio rationis*, z natury,

niezależnie od woli prawodawcy jako kompetentnej do „tworzenia prawa” instytucji społecznej.

W rozdziale drugim podjęta została próba ustalenia treści praw człowieka, zawartej w trzech ich „rodzinach”. Na podstawie dokumentów prawnomiędzynarodowych Autor wykazuje normatywność praw osobistych i politycznych oraz gospodarczych, socjalnych i kulturalnych. Ponadto Autor wymienia tu prawo ludów do samostanowienia, zawarte w artykułach pierwszych obu Międzynarodowych Paktów Praw Człowieka, traktując je jako zasadę praw człowieka. Pomimo wyjaśnienia, iż zasadę tę można ujmować jako „wstępny warunek” dotyczący realizacji wszystkich praw, to jednak nazwanie samostanowienia ludów zasadą praw człowieka wymagałoby pewnego uściślenia pojęć. W nauce istnieje ugruntowany pogląd, iż określonym podmiotem prawa do samostanowienia jest lud czy też naród. Ponadto katalog praw człowieka jest zawarty w części trzeciej Międzynarodowych Paktów Praw Człowieka. Natomiast prawo do samostanowienia, które jest naturalnym prawem ludu, znajduje się w części pierwszej. Oczywiście należy się zgodzić z Autorem, że realizacja praw osobistych i politycznych, podobnie jak gospodarczych, socjalnych i kulturalnych wymaga korzystania przez lud z samostanowienia.

W rozdziale trzecim analizowana jest charakterystyka praw człowieka przyjęta w prawie międzynarodowym. W procesie tym M. Piechowiak sięga do antropologii, by udowodnić, iż w założonej koncepcji człowieka poszczególni ludzie nie są dla siebie rywalami, ale tworzą wspólnotę konieczną dla pełnego rozwoju każdego z nich. W tak przyjętej konstrukcji brak jest napięcia między grupami a jednostkami. Grupa jest tu podmiotem różnym od sumy jednostek ją tworzących w tym sensie, że relacje między jej elementami tworzą całość, której warunki istnienia nie sprowadzają się do sumy warunków istnienia jej elementów. Zatem tak widziana grupa jest podmiotem samoistnym.

Charakteryzując prawa człowieka zawarte w prawie międzynarodowym, Autor dochodzi do wniosku, iż są one odczytywane z przyrodzonej godności osoby ludzkiej. Ponadto są one powszechne, przyrodzone, niezbywalne i nienaruszalne. Takie ujęcie praw człowieka wskazuje na ich prawnonaturalny charakter i w związku z tym nie są one korelatem aktów prawa stanowionego.

W rozdziale czwartym M. Piechowiak prezentuje prawa człowieka w perspektywie struktury oraz ich pozytywnoprawnej ochrony. Podkreślenie przyrodzoności praw człowieka powoduje niedopuszczalność określania kryteriów bycia prawem człowieka jedynie na podstawie charakterystyki pozytywnoprawnej ochrony tych praw. Zatem *de facto* Autor tutaj bardzo trafnie neguje istnienie tzw. kolektywnych praw człowieka. Jednakże pomimo tego sformułowania ujawnia się w dalszej części rozdziału brak konsekwencji. Mianowicie M. Piechowiak stwierdza, że istnieją zbiorowe prawa człowieka, takie jak np. prawa rodziny lub prawa narodu. Należy także przypomnieć, iż z punktu widzenia filozofii czy socjologii personalistycznej – a wydaje się, że jest to dominujące ujęcie w recenzowanej publikacji – ani rodzina, ani też naród nie są zbiorowością.

Część druga monografii obejmuje dwa rozdziały. Rozdział pierwszy zawiera przegląd prób filozoficznego ugruntowania praw człowieka. Dla poszukiwania ontycznych podstaw praw Autor proponuje, że aby prawa człowieka podpadały pod

przyjętą ich charakterystykę, ugruntowane być muszą w akcie istnienia bytu ludzkiego.

W rozdziale drugim Autor sugeruje personalistyczne ugruntowanie praw człowieka. Oprócz rozwiązań wypracowanych przez św. Tomasza z Akwinu znalazły się tu także wybrane elementy filozofii Platona i Arystotelesa.

Nie sposób w krótkiej recenzji przedstawić wszystkich walorów omawianej publikacji. Jest ona skierowana nie tylko do zainteresowanych dziedziną praw człowieka, ale może się okazać pomocna również dla przedstawicieli innych dyscyplin badawczych, którzy zajmują się problematyką aksjologii prawa czy też nowymi wyzwaniem prawa międzynarodowego. Przejrzysty i zrozumiały język sprawia, że monografia, pomimo tego, iż ma charakter naukowy, spotka się z pewnością z szerokim kręgiem odbiorców.

*Robert Andrzejczuk*  
Katolicki Uniwersytet Lubelski

Leonard G ó r n i c k i, *Prawo cywilne w pracach Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1919-1939*, Wrocław: Kolonia Limited 2000, ss. 530.

Z dużym zainteresowaniem należy przyjąć ukazanie się recenzowanej pozycji. Po 1989 r. pojawiły się bowiem warunki do bezstronnej oceny dorobku państwa polskiego z dwudziestolecia międzywojennego. Jednym z istotnych elementów tego dorobku była działalność Komisji Kodyfikacyjnej, powstałej w 1919 r. W wyniku prac Komisji skonstruowany został oryginalny system prawny, który w dużej mierze obowiązywał także w okresie PRL-u. Wydaje się, że dzięki pracom Komisji z zakresu prawa cywilnego powstał „zdrowy fundament”, który nie został naruszony przez prądy ideologiczne istniejące w minionym okresie. Polski kodeks cywilny z 1964 r. oparty był w znacznej części na pracach Komisji. Dlatego też po 1989 r. nie został on automatycznie zmieniony, ale obowiązuje nadal – po usunięciu typowych dla gospodarki socjalistycznej rozwiązań.

Należy podkreślić, że praca Leonarda Górnickiego wypełnia dotkliwą lukę w polskiej literaturze historycznoprawnej. Przed 1989 r. Komisją Kodyfikacyjną w II Rzeczypospolitej Polskiej zajmowano się sporadycznie, głównie w aspekcie organizacyjnym<sup>1</sup>. Po 1989 r. powstały również artykuły przedstawiające funkcjo-

---

<sup>1</sup> Zob. m.in.: S. G r o d z i s k i, *Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, 33(1981), z. 1, s. 47 nn.; K. S ó j k a - Z i e-